

## POZNAN, 11 września.

Na polu rozlicznych teorii o prawie publicznym międzynarodowym, na polu owej nauki zatrudnionych od kilku wieków w Europie z pewnością słabsze i nie najgorzej uposażone głowy, jak Grocyusza, Samuela Puffendorfa, Vatella, Fabritiusa, Gansa, Proudhona, pojawiały się od czasu rozpaczliwa, pesymistyczna myśl, że prawo publiczne, że całe owe prawo międzynarodowe, jest właściwie mrzonką, którą szarpaną dowolnie przez silniejszego, zasłonić słabszego. Jedynym prawem w podobnego zapatrywania się owych pesymistycznych teoretyków jest siła, brutalna siła; względy nie wchodzi według nich w rachubę. Kto zgromadzić zastęp tylu a tylu kroć sto tysięcy ludzi, kto rozporządza tylu a tylu milionami, kto się zdołał „wcielić w parę, metal i siarkę“, według tych nauczycieli prawa wszelką słusność i choćby najgłośniejszym wołaniem moralnym i witalnym potrzeb wszystkich, co do podobnego środkiem siły i przewagi dojsć nie zdołał. W nowszych czasach, w ubiegłych co dopiero czasach było dano najpotężniejszemu dialektykowi zarazem i najpotworniejszemu sofście Fr. Proudhonowi, stać się apostołem tyle smutnej i pochlebnej dla słabych i uciśnionych, tyle pochlebnej i silnym i możnym teorii. Cokolwiek bądź je, pozostanie podobna teoria, — smutny objaw — aberacja, dobrowolną wycieczką na bezdroża, po której samą naturą rzeczy, samą siłą prawd, których kolei trwale porzucić nie można, nie upamiętanie i powrót na dawne tory. Najbardziej dowodem naszego twierdzenia pozostaną teorie Europy w przeciągu kilku ostatnich wieków. W czasie, jak państwa europejskie poczęły się kształcić, w obecny system, począwszy od XVI i XVII wieku, nie zbywało na objawach potężnej, materialnej siły, która druzgocąc wszystko w około siebie, i naturalny porządek rzeczy, wychodziła po za wszelkie zakreślone potędze ludzkiej, wywoływała skutki tego opozycją, krwawe walki, a w ostatnim rezultacie sprowadzała pragnienie jakiegoś nowego, jakiegoś bezpieczeństwa opartego na czemś in- jak na warunkach materialnej przewagi. Tak, w XVII wieku wstrząsnieniami europejskich XVII, XVIII wieku zjeżdżała się pod naciskiem podobnego pragnienia i potrzeby bezpieczeństwa i wypoczynku, w Monasterze i Osnabrücku, w Utrechcie, w Raszynie i Wiedniu, układały traktaty wieczystych pokoiów, spisywała obszernie prawa międzynarodowego europejskiego, rewidowała w nich „stan obecny“, obowiązywała i do szanowania swego dzieła na sta i tysiące lat, nie przewidując, że wypadki szybko po sobie następujące zmażą niezadługo ich robotę i sprowadzą konieczność nową. Mimo wiernie powtarzającej się na tym polu kolei rzeczy, mimo słabej trwałości rezultatów wszelkich kongresów i dyplomatycznych traktatów, dowodzi przecież stałe chwytnie się tegoż środka i wieczne domaganie się jakiegoś nowego porządku, który stary łamie się w kawałki, głębokiego poczucia potrzeby zbudowania nareszcie systemu państw narodów europejskich na bezpiecznych i trwałych podstawach. Przez podobne wołanie społeczności europejskiej, przez domaganie się kongresów i zjazdów dyplomatycznych, przebiega obawa barbarzyństwa, które ludzkość niechybnie popadnie, jeźli tylko ciągle prawo stanowić miała. Cokolwiek bądź kto na kongresie europejskim, cokolwiek kto owym dyplomatycznym prawem międzynarodowym zarzuci, trzeba przecież zaprzeczyć, aby do nich nie była się przyczyniała zawsze pewna część przynajmniej tego, którą społeczeństwo uważała za słuszną i prawdziwą. Rozumie się samo przez się, że siła materialna dyktowała na nich warunki, ale z drugiej strony nie-

podobna zaprzeczyć, aby wielkie pryncypia wspólczesne nie były miarkowały do pewnego stopnia jej postanowień. Dość przypomnieć traktaty Westfalskie i Wiedeńskie. Pierwsze zaprowadzając znaczne zmiany terytorialne, krając Europę na kawałki w interesie zwycięzców, wyrzekły przecież jako zasadę tolerancją religijną; drugie ćwiartując Europę jeszcze arbitralniej, dzieląc nie mniej bezwzględnie ludzi i kraje między tryumfujących nad Napoleonem możnowładców, nie szczycąc się wreszcie udziałem mężów stanu uznających prawa narodu i narodowości, czego przekonywającym dowodem obecność i przeważny głos w kongresie osobistości jak księcia Metternicha lub jego sekretarza Gentza, — uznały przecież przez sam fakt zawiazania świętego przymierza zasadę jakiejś obowiązkowej sprawiedliwości monarchów względem narodów, jako i prawa narodowości. My sami pozostaniemy żywym obrazem niewątpliwego faktu, jak dalece możnowładcy i dyplomacya europejska, krztusząc się i dławiąc, wyrzekli przecież w zasadzie niespożyte prawa narodowości. Tak to trudno choćby najgorszym, choćby najmniej szlachetnym żywiołom zebranych w grono poważnie i publicznie obradujące w stanowczych chwilach nad sprawami ludzkości, zadokumentować cyniczny fałsz, wystąpić z zaprzeczeniem wszelkich praw boskich i ludzkich... Nie dla czego też innego ów wstręt dzisiejszy od wszelkiego kongresu, od wszelkiej zbiorowej narady nad nowym jakim ukształtowaniem spraw europejskich. Mimo wszelkiego cynizmu, mimo choćby najbardziej wytartego czoła, byłoby jednakże czystym niepodobieństwem, pod wpływem dziś panujących prawd politycznych i moralnych, pod kontrolą dzisiejszej opinii publicznej europejskiej, patrząc w oczy, mężom stanu ucywilizowanego zachodu, występować zasadniczo w obronie mordów Murawiewa, gwałtów religijnych Kaufmana i Bezaka, łupiestw Berga i Czerkaskiego, straszliwych teorii Kalkowa; przemawiać za dzisiejszą niedolą Wenecyi, dowodzić niemieckości północnego Szlezewiku. Wszystko to znalazłoby na jakim kongresie europejskim w zasadzie a może i w zastosowanej do niej choć częściowo praktyce, zasłużony obrachunek.... Biorąc z przeszłości europejskiej wiarę na przyszłość, jesteśmy silnie przekonani że, czy projekty kongresu europejskiego odrzucane czy odraczane dzisiaj, czas nowego ukształtowania stosunków europejskich nie jest jednakże zbyt odległym. Według doświadczonej i stwierdzonej przez dzieje diagnozy, nastąpił już pierwszy najważniejszy a konieczny podobnej przemiany wstępny warunek, — zupełny brak wszelkiego prawa międzynarodowego w Europie, zdeptanie istniejących dotąd traktatów, panowanie materialnej siły bezwzględnie na wszelkie stipulacje tychże traktatów. Niechaj kto wskaże kraj, naród, społeczeństwo, gdzieby postanowienia kongresu Wiedeńskiego, owej ostatniej przystani prawa publicznego europejskiego, były szanowane, gdzieby nie były doznały pogwałcenia w stosunkach terytorialnych, politycznych religijnych i społecznych? — Niechaj kto dalej wskaże jakie inne prawo publiczne Europejskie, któreby zastępowało skuteczność owych traktatów, któreby zasłaniało słabego, któreby było dostatecznym wzdziękiem przeciw silniejszemu? Niechaj kto wreszcie śmie twierdzić, aby położenie rzeczy w Europie, dzisiaj, w wieku XIX, po tylu zdobyczach światła, postępu i cywilizacji, odpowiadało w rzeczywistości i w praktyce stanowisku prawd moralnych, religijnych i politycznych, na jakim się obecna społeczność Europejska znajduje? Przeciwnie, wszędzie chaos, wszędzie widoczne cofanie się, wszędzie nagrawający się cynizm wobec najpowszedniejszych prawd moralnych i politycznych, obojętność w obec krzywdy i cierpienia; przesładowania religijne w wieku tolerancji religijnej; systematyczne przesładowanie i niszczenie całych narodów w wieku, któremu się należy zasługa wydobycia po raz pierwszy na wierzch uznania praw narodowości! — Stan Europy doszedł jednem słowem w epoce kwitnącego przemysłu, kolei żelaznych, statków parowych, wolności han-

dlu i komunikacji, na polu pojęć, których praktycznej doniosłości nikt nie zaprzeczy, do takiego upadku, takiej nędzy moralnej, do takiej niezgody między uznaną powszechnie teorią a praktyką, że ślepy tylko nie dostrzeże konieczności i warunków bliskiej zmiany rzeczy. Dróg owej metamorfozy, szczegółów i kolei jej niepodobna wskazywać, byłoby to wdawaniem się w równie bezpłodne, jak mętne proctwa; tyle tylko pewna, że jesteśmy w pobliżu wielkiego zatargu europejskiego, którego przeznaczeniem będzie rozprawić się z dzisiejszym, ogólnym prowizoryum, a którego koniecznym następstwem według stwierdzonego dotychczasowym doświadczeniem porządku rzeczy, będzie znów jaki olbrzymi kongres, kształtujący na nowo stosunki europejskie; nadający, za przykładem dawniejszych, w stipulacjach swych także mniejsze lub obszerniejsze miejsc dzisiaj uznanym i przyjętym prawdom politycznym i moralnym. Że prawa Polski na takim przyszlę zebrań grona obradującego nad losami Europy zupełnie pominięni być nie mogą, rzecz więcej niż prawdopodobna. Rozumie się jednakże, iż takie uznanie może być tylko nagrodą stałości, wiernego wytrwania przy starym, znanym społeczeństwu europejskiej i własnej sztandarze. Co przeszwiadczenie wyrządzonej krzywdy, co wstyd moralny, co obudzone sumienia uczynią dla niesprawiedliwie cierpiących, — tego zaprzeczają niewątpliwie, bo przyznać nie mają ani prawa, ani obowiązku odstępcem.

NPan raczył nadać księciu Konstantemu Hohenlohe-Schillingsfürst. ces. austriackiemu marszałkowi dworu, order orła czerwonego 1 klasy.

Berlin, 10 września. Król codziennie odbywa przeglądy wojsk. P. Bismark wyjedzie w tych dniach, jak utrzymują, do Biaritz, aby być obecnym przy zjeździe cesarstwa z królową hiszpańską. Z Wiednia donoszą, że feldmarszałek porucznik Gablenz i adiutus jego radca dworu Hoffmann najpóźniej we wtorek wyjeżdżają na Berlin do Holsztynu, z kąd po 2 tygodniach powraca do Wiednia p. Halhuber.

## KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 10 września. Biuro Wolfa telegrafuje: Omgąd dostał się przypadkiem hr. Berg w czasie ćwiczeń wojskowych w środek kawalerii, wykonywającej szarżę. Jeden z żołnierzy padając z koniem uderzył hrabiego silnie w nogę, która napuchła. Lekarze sądzą, że wnet przyjdzie namiestnik do zdrowia.

§ Z ziem zabranych, 2 września. Usiłowania zarządu rosyjskiego na Litwie i Rusi, a szczególnie w pierwszej z nich, skierowane są przedewszystkiem na zniszczenie pod wszelkimi względami żywiołu polskiego; tuż za tēm, aczkolwiek już na drugim planie, stają te wszystkie czynności, które by mogły moskiewszczyźnie w kraju zaszczerpić; więc szerzenie języka rosyjskiego, zabieranie kościołów na cerkwie, lub też budowa nowych wspaniałych cerkwi najczęściej kosztem ludności miejscowej katolickiej, szczególnie gdzie cerkwie znajdują się na gruntach właścicieli. Dla ześrodkowania propagandy prawosławia postanowiono wznowić dawne bractwa dyzunickie, jakie istniały za czasów Rzeczypospolitej i wraz z jęj upadkiem istnieć przestały; rząd bowiem rosyjski, nie znoszący żadnej samodzielnej korporacji, nie mógł ich ścierpieć, jakkolwiek miały staranie o wyznania panującym w imperyum, do którego rząd sam przemocą i gwałtem nawracał. Czynownicy mieli wszyskiemu zadosyć uczynić i w rzeczach wiary. Wyznanie dyzunickie, jeźli w oplakany był stanie za czasów Rzeczypospolitej, bardziej jeszcze pod tą nową upadło opieką. Taka to niszcząca moc caryzmu, że to nawet, na czem się opiera, burzy i podkopuje. Ależ bo bez tego nie było by sprawiedliwości dziejowej.

Otóż, kiedy teraz ostatnie powstanie poruszyło kwestyę polską, poczęto się w rządzie rosyjskim głębiej zastanawiać nad przyczynami, dla których pod panowaniem rosyjskiem żywioł polski w ziemiach zabranych nie tylko nie upadł, ale się jeszcze wzmacnił. Różnie też tam sobie na to odpowiadają, ale widoczna, że gdy w dawniej Rzeczypospolitej żywioł polski zdemoralizowany długim bezrządem i upadkiem oświaty nie mógł mieć dosyć siły przyciągania, zaczęła się ona zwiększać gdy pod uciskiem zaczął sprężystości nabierać, gdy oraz przyszlę wszystkie żywioły niezupełnie jeszcze zasymilowane musiały wybierać pomiędzy polskością a moskiewszczyzną. Ta to była główna przyczyna wzmocnienia żywiołu polskiego pod panowaniem rosyjskiem, to też i nadal pozostanie, pomimo wszelkich usiłowań w duchu Murawiewa.

Duch ten czuwa wszakże a czem bardziej czuje brak rzeczywistej podstawy, tēm bardziej stara się nadrobić srogocią,

przemocą, kłamstwem, oszczerstwem, słowem żadnego nie lekceważy środka. Między tymi środkami nie ostatnie trzyma miejsce zakładanie po głównych miastach Litwy bractw prawosławnych czyli niby to odnawianie dawnych, które upaść miały pod przemocą Polaków. Utworzono podobne bractwa w Kownie i Mińsku, obecnie i na Wilno też kolęj przyszła.

Projekt utworzenia w Wilnie bractwa celem krzewienia prawosławia powstał jeszcze w r. 1863 w głowie ówczesnego kuratora naukowego okręgu wileńskiego A. P. Szyryńskiego-Szichmatowa. Wielu dygnitarzy i czynowników za przykładem zmarłego następcy tronu oraz jego braci WW. ksi. ks. Aleksandra, obecnie następcy, Włodzimierza, Aleksego, Sergiusza i Pawła oraz Wielkiej księżny Maryi Aleksandrowny oświadczyły chęć przystąpienia do nowego bractwa i złożyły na ten cel pewne sumy. Sprawa jednak poszła w odwołkę, nim zdecydowano się wydać ogólne pod względem tworzących się bractw przepisy.

Zgodnie z temi przepisami ułożono ustawę bractwa mającego istnieć w Wilnie przy prawosławnym monasterze ś. Ducha, niby to wznowienie dawnego bractwa założonego tamże w 1609 r. Dnia 15 z. m. Kaufmann zatwierdził wreszcie nową ustawę a Siemaszko pobłogosławił, na 18 zaś naznaczono ogólne zgromadzenie tych, którzy się oświadczyli z chęcią zostania członkami.

Wileński Wiestnik po szumnym wstępie zamieszcza opis całej uroczystości napisany przez jednego z nowych członków. Podajemy ten sam wstęp będący dosyć charakterystycznym jakoteż i dalsze szczegóły. „Pierwszeństwo papieża, powiada Wiestnik, z przewagą wpływu klerikalnego na sprawy publiczne, wytworzyły w państwach łacińskiego świata fanatyzm i despotyzm z jednej strony, z drugiej zaś protest i rewolucję. W Byzancjum pochłonięte przez władzę cywilną autorytetu duchownego i poddanie sumienia narodu piśnemu prawu cywilnemu przygotowało upadek imperyum. W świecie słowiańskim wyrastająca na zasadzie łączności jedność gminna broni obie strony od wzajemnego pochłonięcia się; lecz za to przerwanie jednoczenia się wywoływało tutaj szczególne zjawisko — obumieranie części bezporne weiskanie się w życie narodu obcych pierwiastków.“

„Widome skutki rozdziału świeckich z duchowieństwem przedstawia nam po Piotrowy peryod dziejów ojczyznianych, gdy grunt nasz nieprzygotowany do przetrwania europejskich zasad wyrosłych tam naturalnie i stopniowo, bez wstrząśnień a pod wpływem obyczajów i warunków miejscowych, wyraził swój milczący protest oderwaniem od ciała cerkwi całego tłumu starowierców. W tym to czasie, przed zniesieniem patriarchy wszechrosyjskiego, który, w obec istnienia u nas jedności soborniej, nie był podobny ani do supremacji papieża ani do współczesnego samorządu (autokephalia) patriarchy powszechnego, jezuita dwoma nawrotami wtargnęli w granice ojczyzny naszej pod maską europejskich cywilizatorów i dwakroć przyszło ich wyganiać. W sto lat prawie potem trzeci napływ łacinników do Rosji pod pozorem emigrantów (francuskich) spowodował około 20 roku bieżącego stulecia trzecie wygnanie jezuitów. Ale nie mogli po rosyjskim prawosławnym gruncie przejść bez śladu ci gasciele zasady soborniej w imię jednowładztwa papieża. Kwiat naszego społeczeństwa został w części zerwany, w części zdeptyany przez nich. Klasy narodu, które powstały za Piotra, rozszły się, przestając wzajemnie siebie pojmować. I wówczas to w początkach wieku bieżącego lud w północno-zachodnim kraju Rosji uległ wszystkim okropnościom systematycznej polonizacji.“

„Lecz jeśli Wileński okręg naukowy pod wpływem systemu Czartoryskiego, przy ówczesnej obojętności władzy świeckiej na interes prawosławia na Rusi, zdołał w ciągu pierwszej połowy bieżącego stulecia z pomocą rzymskiego w kraju duchowieństwa utworzyć potężny pomnik łacińskiej siły; za to w drugiej połowie stulecia z przebliskiem zorzy nowego panowania, gdy do wspólnego działania powołano i duchowne i cywilne siły społeczeństwa; gdy w samym społeczeństwie rozwinęła się myśl o koniecznej łączności świeckich z klerem, ażeby pierwszy pochłonięty interesami życia codziennego mógł się oświeżyć w zetknięciu z duchową częścią, aby ten drugi w obcowaniu ze światem mógł przelać weń nadmiar sił duchowych, wtedy to tenże sam okręg staje się krzewicielem nowego poglądu: kniaz Szyryński-Szichmatów zaczyna działać wspólnie z miejscowym duchowieństwem prawosławnym, a owocem tej łączności staje się 140 szkółek ludowych założonych w ciągu jednego roku, oraz myśl założenia seminarium dla nauczycieli i utworzenia zachodnio-rosyjskiego bractwa prawosławnego.“

Po tym wstępie dowiadujemy się, że następne Szichmatowa a S. P. Kornilowa, teraźniejszy kurator okręgu, w porozumieniu z przedstawicielami duchowieństwa i czynownikami cywilnymi i wojskowymi, którzy się najbardziej odznaczyli jako działacze rosyjscy na Litwie, ułożył w lutym ustawę bractwa, której główne artykuły są następujące:

„1) Założenie w r. 1609 w mieście Wilnie przy monasterze ś. Ducha bractwo prawosławne wznowia się obecnie przy tymże monasterze pod nazwiskiem: Prawosławnoje Wileńskieje Swiatio-Duchowskoje bratstwo. Uwaga. „Zachodnio-rosyjskie bractwo,“ na korzyść którego zebrane fundusze przechowywane są częściowo w redakcji pisma Dnień częściowo zaś w zarządzie Wileńskiego okręgu naukowego, wchodzi obecnie w skład bractwa ś. Ducha. Założyciele poprzedniego bractwa wchodzi jako członkowie-założyciele w skład nowego bractwa jeżeli to się zgadza z ich żądaniem.“

„2) Celem bractwa jest: służyć potrzebom prawosławnej cerkwi w północno-zachodnim kraju Rosji i współdziałać rozpowszechnieniu pomiędzy ludem duchownej oświaty.“

„3) Zgodnie z wyrażonym powyżej celem, bractwo w miarę możliwości będzie mieć staranie: a) o wznoszenie, podtrzymanie i upiększanie prawosławnych cerkwi; b) o losie osób przyjmujących prawosławie, dając im według możliwości opiekę i zapomocy; c) o dawaniu opieki i pomocy tym osobom, które czynnością swoją wspierali prawosławno-rosyjską sprawę w kraju; d) o wspieraniu materyjalnymi środkami prawosław-

nych szkół duchownych i ludowych w razie potrzeby oraz o zaopatrywanie tychże w podręczniki i książki w języku rosyjskim i cerkiewno-słowiańskim oraz w inne pomoce naukowe; e) o utworzenie przy wzmiankowanych szkołach bibliotek z ksiąg dla ludu najpożyteczniejszych tak w celu ogólnej oświaty jako też dla uchronienia go od wpływu polskiej propagandy; a także f) o wydawnictwo dzieł skierowanych ku odparciu skarg, zarzutów, obelg i wszelkich napaści na czystość i całość prawosławia.“

„4) Członkami bractwa mogą być tylko osoby pełnoletnie płci obojgiej wszelkiego stanu i ze wszystkich części Rosji pod jednym warunkiem, ażeby były prawosławne wyznania.“

Następujące artykuły zawierają wewnętrzne urządzenie bractwa.

Jakieśmy wspomnieli 15 sierpnia Kaufmann ostatecznie potwierdził ustawę, a Siemaszko 16 napisał na nią: „Potwierdzam i niech Bóg błogosławi zamiarom bractwa.“

Dnia zaś 18 zebrało się nie mało osób prawosławnych wyznania w cerkwi monasteru św. Ducha. Po nabożeństwie Aleksander, biskup kowieński, miał mowę, której streszczenie Wiestnik w następujący sposób podaje: „Przypomniał mi się fakt dziejowy założenia bractw w całej zachodniej Rosji w XVI wieku, gdy tego wymagały gwałtowne zamachy łacińskich polaków na święte dziedzictwo wszechrosyjskiej, prawosławnej jedności, przytoczył tekst pisma patriarchy powszechnego Jeremiego, który w 1588 r. potwierdził wileńskie bractwo św. Trójcy, w którego ustawie, zdaniem jego: „wszystko napisane w celu łączności na zasadzie miłości duchowej i w celu zupełnej chrześcijańskiej doskonałości.“ Wskazał, że wróg i teraz nie drzemie oraz zachęcał gorliwych do „zupełnej chrześcijańskiej doskonałości“, ażeby bacznie stanęli na straży, pocieszając przy tym i pokrzepiając niewiadomą pomocą spoczywających w świątyni śś. męczenników wileńskich, Antoniego, Jana i Eustachego.“

„Na wezwanie stanęcia na straży — mówi dalej opis — nie może się nie odezwać serce każdego gorąco miłującego swą ojczyznę w obec większości polakujących naszych współplemienników, potomków tych dzielnych obrońców prawosławnej Rusi, których w mniej lub więcej odległych czasach..... przynęciły i zgubiły Szumne biesiady Polski.“

„Czyż nie widzimy, jak ci współplemiennicy, tak bliscy nam co do języka, obyczajów, podań, które odrzucają, unikają wszelkiego udziału z nami w życiu społecznym, nawet w zabawach towarzyskich; jak oni z gorączkowym drżeniem biegną do swych kościołów, gdzie dźwiękiem organów i głosem głąszą w sobie głos rosyjskiego państwowego sumienia (gosudarstwiennoj russkoj sowiesti). Słowianie zawsze lubili swoje nabożeństwo; lecz tutaj gdy obok słowiańskiej mowy daje się słyszeć obca słowiańska modlitwa łacińska — nie wierzymy w szczerść nabożeństwa. Widząc jak kościoły napełnione są pomnikami dziejowego zjednoczenia kraju z Polską, wiedząc jak cała symbolika kościelna pełna jest społecznymi i dziejowymi wspomnieniami, my pomimo woli spoglądamy na tę gorączkową czynność, jako na owoc odezwy umieszczonej w Wileńskim Wiestniku „że modlitwą tylko Polska zbawiona być może“ (przedruk z Dziennika Warszawskiego artykułu o Towiańszczyźnie).“

Po mowie biskupa kowieńskiego udano się do dworca, w którym Kaufmann ustąpił na zgromadzenie bractwa jednej z sal przez siebie zajmowanych. Autor nasz tak opisuje zgromadzenie: „Uroczystość była jak najskromniejsza... Tu po raz pierwszy zgromadziło się 217 osób samych prawosławnych działaczy dla wspólnego przedsięwzięcia. Rozmaite stanów najzupełniejsza: duchowieństwo, dostojnicy, czynownicy rozmaitych stopni, właściciele domów i gruntów, pełnoletni uczniowie gimnazjum, kobiety rosyjskie — od małżonki generała do żony żołnierza i... ani jednego mieszczanina. Brak bardzo znaczący, jeśli przypomniemy sobie, że mieszczaństwo wileńskie stanowiło jądro i siłę prawosławnych bractw XVI, XVII i XVIII w. — jądro i siłę jako miejscowa, osiadła i pracująca ludność. Z tego łona wyszli ci obrońcy prawosławia, ci mężni bratczyki, których nie mogli przerazić męki królewskie (sic), tortury jezuickie, pokusy umiarkowane, sejny szlacheckie i odstępstwo współbraci. Przedstawiciel tej siły, burmistrz, Braha od 1558 r. spoczywa snem wiecznym pod sklepieniem monasteru św. Trójcy a ruski napis nad jego mogiłą świadczy o narodowości wileńskiego mieszczaństwa. Pod opieką starodawnego prawa magdeburskiego, nadanego miastu Wilnu przez odstępcę Jagiellę, którego ślady pod postacią urzędzeń cechowych przetrwały i pod prawem rosyjskim, z łaciniem przynętą swobód miejskich żyją teraz mieszczaństwo nieznanym społeczeństwu naszymu życiem, zjawiając się na łacińskich procesjach z chorągiewkami swymi, w liczbie których, jak powiada sprawozdanie wileńskiego muzeum star żytności z r. 1856, znajduje się wiele będących rządkościami archeologiczną. Stawają oni, podczas uroczystych nabożeństw kościelnych dla nadania śpiewom charakteru powszechnego, po wszystkich katedrach świątyni, wrzeszcząc unisono o łutę polskiej kancyki, i stanowią, jak to było niedawno, ciało quasi narodowych demonstracji.“

Dziwna tu zaprawę w tym całym artykule mieszadina prawdy z fałszem. Widzi autor, co stanowiło zgubę Byzancjum a nie widzi, że w prawosławiu tylko rosyjskie tegoż znajdujemy się wydanie. Sam on wreszcie mówi o państwowym sumieniu. Jak zaś dalekim jest rząd obecny od uznania zasady soborów już z tego widzimy, że się nie zgodził na utworzenie „Zachodnio-Rosyjskiego“ bractwa, któreby całą objął Litwę i Ruś do jakiego większego przyjęcia mogło znaczenia lub większe rościć pretensje do samodzielności. Rząd rosyjski jest bardzo a nawet więcej niż bardzo przeczorny. Dalej, zrobimy uwagę, że sekty w Rosji dawno przed Piotrem powstały i starowiercy od czasów patriarchy Nikona istnieją. Nabożeństwo ma być nieszczerze, gdy z dzisiejszymi wspomnieniami połączone a zgromadzenie wtedy jest „najskromniejsza“, kiedy mu przewodniczy generał gubernatora a większą część stanowią wojskowi i czynownicy w paradykach uniformach.

Sam autor świadczy o zmianach, jakich dokonał w dziejowy rozwój zwiotu polskiego opierającego się na czynnie a ma przecieszczerą czy udaną nadzieję cofnięcia biegu czasów. Lecz trudno szukać jasności poglądu, wszystko na fałszu oparte.

Po uroczystych śpiewach, przełożony monasteru rozwinął liczący trzy wieki zwitek pergaminowy zawierający pismo patriarchy Jeremiego i powiedział kilka słów wzywając pomnik ten jako zagrobione błogosławieństwo do cennemu dziełu. Poczem przeczytano ustawę bractwa, a w końcu kilka słów Kaufmann i poczęto podpisywać. Zebrano około 800 rubli. Na prośbę Kornilowa posłano do Szwecji w Kijowie zawiadomienie o zawarciu bractwa, a dnia przyszłego pełne życzeń powodzenia telegramy odzyskano w Szawlach i gimnazjum w Telszach, w których lice i na lekarstwo ludności prawosławnej nie masz. Wreszcie, że wysłano również depeszę do starego Moskwy z doniesieniem o pomyślnym nowinie.

Autor, będący jednym z członków bractwa, tak przy końcu do gorliwego udziału w czynnościach tegoż, żli ktoś z braci waha się jeszcze oddać całą duszę do dziełu, niech spojrzy na ogromne gmachy — pantofel mariej w kraju wielkości Polaków, którzy szumnie nad trupem zła cini i onego przez nich bydlą; niech się słucha rozpaczliwym jękem, które czasami zamtąd wybiega, jest to pomimowolny odgłos pokuty budzącej nierozumnie jeszcze marą zmyślonej ojczyzny. Niech pamięta, żeśm z narodem rosyjskim u siebie w domu, we własności, która jączy biedna oczekując zupełnego przeobrażenia; przed sobą działając na oczyszczenie niwie, która oczekuje łączy. Nuże, bracia, razem, pamiętając na Przemienienie, skie przeobrażamy samych siebie i przy pomocy Bożej, s jednonyślnie do ciężkiej pracy duchowej przeobrażenia dzinnego kraju.“

Któż po tych słowach nie pozna słowianofila? O to od siebie zaczęli i od pracy na oczyszczeniu niwie. Lecz co za podwyższoną o 50 pct. pensją jadą o setki mil od sea urodzenia szukać ojczyzny w miastach, gdzie żada szczazani ani wiary ich nie chce, ani języka nie zna?

## FRANCYA.

Paryż, 8 września. Zjazd cesarstwa z królową hiszpańską, któremu i książę Amadeusz włoski ma być obecny, czony będzie wielką wspaniałością. Orszaki monarchów światła, a wpływ cudzoziemców i Francuzów do Biarritz niezmierny.

Dnia 4 bm. napadł jakiś złoczyńca na przechodzącego czorem około godziny 10 do mieszkania swego księcia S. i pchnął go sztyltem, który szczęściem zesłiznął się o res księcia.

Cholera miała się pojawić na przedmieściu ś. Ant. choleryna wciąż grasuje silnie.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 11 września. Dowiadujemy się, że majątność wiec w powiecie węgrowskim przez Spółkę Bniński, Chłopi Plater & Comp. na substancji kuponu, ostatecznie w dniu przez sąd najwyższy w Berlinie teje Spółce przysądzoną została. — Od tygodnia, jeżeli się nie mylimy, występuje w niemieckim teatrze letnim p. Leon Borkowski, zaszczytny basista. Żałujemy, że p. Borkowski nie da się usłyszeć szerzej publiczności polskiej w osobnym koncercie np. na sali bazarowej. Młó bowiem z ust rodaka polską usłyszeć piosenkę, dobrze nana, a jak nam żarząca, i jak wyczytujemy z pism zagranicznych p. Borkowski pięknym i wyrobionym wada głosem.

Gniezno, 8 września. W sprawie poruszonej w korespondencji z Gnieźnieńskiego, umieszczonej w nrze 206 Dziennika tego, a tak żywo obchodzącej tutejszą ludność katolicką, została 5 bm. mieszkający tutejsi obydwoh wyznań drukowanym wozdaniem o stosunkach szkoły św. jańskiej w Gnieźnie „Ela“ cya ta nosi datę 2 września 1855 i podpis: „A. Nagell, nauczyciel przy szkole św. jańskiej.“ — Zdawaćby się mogło, że głos ten, paentny, jakim być powinien głos nauczyciela powołującego swe piętnastoletnie przy teje szkole urzędowanie, powinien być pożądanym i ostatecznie przyczynić się do wyświecenia sprawy, chodzi, Tymczasem ktokolwiek rzeczy świadomy to tak to „Sprawozdanie“ przeczyta, wyznac musi, że ono raczej na ocenienie sądu ludności katolickiej, aniżeli na oświecenie „większości“ obywateli, dla której, jak się autor wyraża, stan i stosunki trzne szkoły zupełnie są obcemi“ obrachowanem być się zdaje. zaleca się też ani bezstronnością poglądu i jasnym rzeczy wyrażeni logiczną argumentacją, a pod względem stylu i czystości polszny tytu raz usterkami, że je każdy na pierwsze wejrzzenie s niezręczne tłumaczenie z niemieckiego uznać musi. Jako próbnie niechaj służy następujące zdanie, które czytamy na 2 stronie sprawozdania: „Ubostwo wielkie jest przyczyną, że rodzice (uczniów) aż do wieku, w którym do szkoły są obowiązane bez wszelkiego umysłowego zajęcia, same sobie pozostawione stają. Kto jako nauczyciel jakiegokolwiek nabrał doświadczenia, wie, jakie to złe skutki na późniejsze rozwinięcie i kształcenie prz z szkołę przynosi.“ — Pod względem zaś argumentacji znać się Sprawozdanie pana Nagell bynajmniej ściśłością, wolném jest od uprzedzeń i niechęci dla szkoły, co tem bardziej że autor blisko 15 lat przy niej sprawując obowiązki nauczyciel wien był z nią zrosł i nietyko cieszył się jej powodzeniem, było świetnym, ale także ubolewać nad jej upadkiem i zamiast czania jej zasługom około kształcenia młodego pokolenia w pści położonym, raczej przemysłować nad środkami podźwignięcia z upadku, jeżeli rzeczywiście według jego rozumienia s najwłaściwym w upadku. Nie burzył bowiem i niweczył to, co nam przesłano, kazała w spadku, nakazuje zdrowy rozsądek, ale raczej zachowalegnować z miłością i poświęceniem, dźwigać i podnosić do większej doskonałości, aby jak najlepsze w przyszłości wydało. To też to przekonanie, a oraz, że łatwiej jest burzyć, aniżeli wać, jest przyczyną, że większość tutejszej ludności katolickiej przecięwną zniestem klasę rektorskiej, a p. Nagell wielką jej dza krzywdę twierdząc, że umysły obywateli obalamucone są skami „uniemożliwiającymi spokojne osądzenie tej kwestyi.“ — Zdy temi pogłoskami wymienia autor sprawozdania: „że władza zamysła jedną klasę po drugiej znosić, dalej szkołę na szkodliwą zamienić i z czasem fundusze jej zabrać itp. rzeczy.“ — Dłszaj wyrozumiałej (sic!) części gminy, (mówi autor), sprzecznosc zdań (sic!) jest zupełnie jasną i pozwalam sobie uważać takowozłośliwe pogłoski, przyczynić się mające do osiągnięcia pewnych rzyści osobistych.“ Kogoż tutaj autor ma na myśli, kto wedle ma osiągnąć osobiste korzyści, jeżeli klasa rektorska zniestem będzie? Czyż to mają być członkowie ludności katolickiej, zniestem są przeciwni? Jakiegoż rodzaju są te korzyści osob-



Niezn. jomego autora inseratu 4320 prosi Nebruder nasamprzéd, aby był cierpliwy, nauczył się być grzecznym i przyzwoitym, jeżeli chce się liczyć do tych ludzi, naprzeciw którym Nebruder zrobił zobowiązanie. Gdyby autor mógł policzyć do tych ludzi poprosiłby Go, aby się do mnie listownie zgłosił, a dowiedziałby się przedtę, co wiedzieć chce. Jeżeli autor rościł sobie prawo do zawezwania, abym uścił się z tego, com powiedział, to jeszcze Go nie nie uprawniało chcieć mnie obrazić, zapewnić Cię więc Panie mogę, że chybiłś celu i jakkolwiek mi nieznanym, to już z zakończenia inseratu tak się Pan przedstawili, że śmiało policzyć Go mogę do tych ludzi, co niezdolni są mnie obrażać. Kończąc oświadczam, że na żadne inne inseraty nie odpowiadam (4425)

**Król. pruska loterya.**  
Czastki losów do 3 klasy 132 loteryi rozsyła, jak wiadomo, najtaniej  
**A. Cartellieri**  
w Szczecinie.  
(4021)

Panny wykształcone w krakowoznie jako też w naukę przyjmie  
**Goniakowski.**  
(4415) krawiec damski ul. Wrocławska 5.  
Od św. Michała rb. przyjmie pewna rodzina kilku uczniów gimnazjum św. M. Magd. na pensyę, tamże znajdują dozor sumienny i umiętęny, korepetycy, lekcye na fortepianie i konwersacya francuzką. Bliższej wiadomości udzieli księgarz p. Kamieńskiego. (4409)

Dla kilku gimnazystów jest stanoya do wynajęcia, na Chwaliszewie Nr. 88 w podwórzu. (4418)

Dwa pomieszkania o 2-3 pokojach są do wynajęcia przy ul. Długiej 7. (4427)

W kamienicy na Grobli Nr. 25 jest piękne pańskie pomieszkanie od 1 października t. b. do wydzierżawienia. Wiadomość w kanto:ze, ul. Berlińska 14. (4274)

Pewna dziedziczka poleciła mi swą wieś do sprzedania. Ma areal 1645 m., łąk 95. Budynek bardzo dobre, inwentarze kompletne, dom mieszkalny ozdobny w parku, szesa przed bramą idzie do miasta o 1/2 m., od Poznania 4 mile. Dziedziczka ta życzy sobie sprzedać jedynie, że jej wiek jest utrudzający, cieszyłaby się, aby rodek zechciał kupić, o dalszych warunkach dowiedzieć się można. Zaliczka do kupna tego jest potrzebna 40.000.

Wieś szlachecka i folwark mające areal 1400, w tém łąk 100 m., boru 40 m., budynki masyw, inwentarze dobre, zaliczki ma być 20.000. Wieś szlachecka 817 m z łąkami, budynki masyw, z inwentarzem, zaliczka 12.000. Wieś szlachecka ma areal 1060 m., w tém łąk 100 m., budynki masyw, inwentarze dobre, zaliczka 15 do 20 000 tal.

Folwark 400 m, z łąkami, budynki dobre, zaliczka 6000 t-1

Folwark 451 m z łąkami, budynki dobre, także i inwentarz, zaliczki ma być 1000 tal. Folwark 503 m z łąkami i laskiem, budynki dobre, inwentarze dobre, zaliczka 8000 tal.

Folwark 451 m. budynki i dom mieszkalny, wszysko masyw, inwentarze bardzo dobre, zaliczka 8000 tal., leży przy szosie w powiecie kościańskim.

Oberza w mieście na wielkim trakcie jest do kupienia, na samej szosie, zaliczka 3000 tal.

Oberza na samej szosie na wielkim trakcie, ma roli morg 15 z łąkami, zaliczka ma być 2000 tal.

Uprzejmie polecam się w każdym momencie do wskazania kupującym na ich zażądanie powyższych posiadłości, ezasnjmć warunki itd.

Poznań, za Bramką pod No. 10.  
**Stanisław Rejer,**  
agent dóbr itd  
(4435).

Przy placu Wilhelmowskim 12, obok nowego Ziemstwa  
jest wielki kram wraz z należącem do niego pomieszkaniem od ś. Michała rb. razem z 2 pokojami do wydzierżawienia.  
(4437).

**Grunta proboszczowskie w Opalenicy, 241 morg z łąkami,** mając drogę publiczną licytacyi w terminie dnia 14 bm. po południu o godz. 4 wydzierżawione. Warunki dzierżawy mogą być każdego czasu na probostwie przejrane. (4372)

**Kolegium kościelne.**  
**Ważne wiadomości dla pp. kapitalistów.**

O 10 minut drogi od miasta Stoł. Warszawy w Królestwie Polskiem, jest do sprzedania z wolnej ręki majątek ziemski, w pięknym położeniu, w gruntach wyborowych, z budowlami murowanymi, przetrzętą szosą, mający obszerną oberżę, lenie mieszkalne itd.

W dobrach tych mających 346 morg. magd. obszerność, znajdują się nieprzebrane pokłady dobrej gliny, zdatnej do wypalania cegły, da hówki, gyzmsu, jako też na inne przedmioty ozdoby i użytku. Majątek rzeczony prowadzony bez potrzebnego kapitału nakładowego przynosi rocznie około 10,000 tal. dochodu, przy podniesieniu jednak gospodarstwa i urządzeniu stosówom fabryk. dochód ten mógłby się znakomicie powiększyć. Mający zamiar przystąpić do kupna, z cząą zgłosić się listownie pod adresem **X. J. Z. Nr. 5 - w Warszawie,** poste rest. franco. (4429)

Przy Lipowej ulicy No. 1 na drugiem piętrze, są 2 niemeblowane pokoje do wynajęcia.

Dom. **Wisniewki** pod **Leknem** ma na sprzedaż elegancki pleo szwedzkiego białego (silbergrau), z złotym gzym-em. Piec ten jest 9 kachli wysoki, 3 1/2 długi, 2 1/2 szeroki i kosztuje ze wszystkimi do należąciami potrzebami (prócz rury) i z postawieniem 28 tal. Kupujący winien za miejsce po takowy przystać (4421)

W leśnictwie **Pletrowo** pod **Czempiną**, nad żwirówką wrocławsko-poznańską jest następujące drzewo porządkowe i opalowe codziennie na sprzedaż  
a) **Sośnina.**

- 1. Wały i przyciesi mylnskie, cena odpowiednia jakości,
- 2. drzewo budowlane spuszczane w roku 1864/65, stopa sześcienna nieobrobiona 2 1/2 sgr.,
- 3. rżnięte łąty na dachy, kopa o 720 łokciach 10 tal.,
- 4. szkudły, tysiąc 20 sgr.,
- 5. dobre deski bez sęków 1/4" grubości, cena według szerokości,
- 6. szalówka, kopa począwszy od 16 tal.
- 7. drzewo szcypowe, szeń po 4 "
- 8. " gałazkowe " " 3 "
- 9. " pieńkowe " " 2 "
- 10. wiory " " 1 1/2 "

- b) **Brzezina.**
  - 1. Mniej więcej 50 kop dzwon brzożowych, kopa po 5 i 7 tal.,
  - 2. drzewo brzożowe na dyszle, rozwoy itd.
  - 3. drzewo szcypowe 1 1/2 tal.,
  - 4. " " II 4 1/2 "
  - 5. " " pieńkowe 2 1/2 "
- Uwaga.** Od 1 talara płaci 1 sgr., a od sążnia 2 sgr. pieńkowego. (4348)  
**D. W. Schütt.**

Ktoby miał do zbycia koło manetżowe drewniane od starzej olejarni, siewczarki lub młyna konnego, może takowe sprzedać do Gądek pod Kurnikiem (4351)

**Aukcyja złota, srebra itd.**

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawć będą drogą licytacyi publicznej g-tówka najwięcej dajacemu w **środe, 13 września** rb. rano od godziny 9 i po południu od 3, w lokalu aukcyjnym przy ul. **Magazynowej 1: Złote zegarki kotwicowe, lancuski, pierścienki, srebrne łyżki stołowe i do herbaty, rozmaite meble, ubiór, filzanki, nowe kapelusze, sprzęty domowe i gospodararskie,** a od godziny 3 kilka pudeł towarów piernikarskich syrop, sprzęty piekarskie, jako to: skrzynie piekarskie, deski, budy jarmarczne, pudła, beczki itd.

**Rychlewski,** król. kom. auk. (4439)

**Piękną pszenicę i żyto**

do siewu ma na sprzedaż (4391)  
**Dom. Żerniki pod Wrześnią.**

W Żernikach pod Kurnikiem jest do sprzedania żyto do siewu: **Krzyca Correns** i żyto podwójne hiszpańskie z siewu oryginalnego przestorocznego, szefel po 10 sgr. nad najwyższą cenę targową poznańską. Prosimy o rychłe zamówienie. (3819).

**Cebulki kwiatowe**

**prawdziwe harlemskie i berlińskie,** wykaz bezpłatnie, poleca ogrodnictwo artystyczne, handlowe i skład nasion  
**Henryka Meyer,**  
(4340) Poznań, ul. Królewska 15a i 6/7. Z

**Doniesienie lekarskie**

Tak pacjentom swoim, jak niemniej innym chorym okolicy tamtejszej, cierpiącym na choroby płucowe, gardłowe i brzuszne, ochromienia, koltun, ciężki śluch, wadliwość części rodzajowych i t. d. donoszę niżej, że (4375)  
**w czwartek, dnia 14 i w piątek, d. 15 września** będę w **Gnieźnie** (w hotelu Krettecka), gdzie odnośna publiczność ustnie zemną porozumiewać się może.  
**Dr. Loewenstein,**  
lekaz homeopatyczny z **Swiecia.**

**Dentysta H. Vogel z Berlina**

będzie we **wtorek, 12 bm.** niezawodnie w **Poznaniu,** poczem doniesie o wszelkich innych szczegółach. (4381)

**Aromatyczną watę na pedogę** paczka po 8 i 5 sgr. i **wyskok z szląskiego miodu koperkowego** fl. po 10 i 5 sgr. nabyć można w **każdej tutejszej apteco.** (4184)

**Melony**

na konserwy u **P. Nowickiego,** (4422) ul. Wrocławska 9.

**Świecące stearynowe i parafinowe,** biorącym 10 paczek po 4 sgr. z fen., tudzież białe szwedzkie twarde **mydło,** 8 funtów za 1 tal., poleca  
**Izydor Busch,** (4429) plac Sapi-żyński No. 1.

**Licęga prosek pokarmowy** poleca apteka **Elsnera.** (4424)

Nowo założony i bogaty skład swój

**Mebli, luster i wyrobów wyscielanych** polecam niniejszém pod poręczeniem najściślejszej rzetelności i cen najbardziej umiarkowanych. Nadto dostarczam **pianinów i fortepianów** z fabryk najslawniejszych po cenach fabrycznych.

**J. Licht i Spółka,** w Inowrocławiu, 3 ulica Fryderykowska 3.  
(4344)

Niniejszém m. my honor donieść uprzejmie, że w miejscu tutejszém założyliśmy przy **Jägerstrasse 47** pod firmą

**Bracia Mosse** fabrykę gotowej bielizny i negliżów, połączoną ze składem każdego gatunku płocien, stołowizny i bielizny na pościel. Polecając przedsiębiorstwo nasze łaskawym względem szanownej Publiczności, piszemy się z uszanowaniem

**Bracia Salomon i Teodor Mosse.** Berlin, 1 września 1865. (4436)

Z dniem 12 września r. b. otworzyłem tu w Poznaniu przy ulicy Berlińskiej nr. 13 pod firmą

**S. Zychliński** (4402) handel cygar, papierosow, tytoniow i tabaki. Polecając takowy łaskawym względem, zapewniam ceny umiarkowane i skorą usługę.  
**Serafin Zychliński.**

**Sprostowanie.** W doni'seniu frankf. towarz. zabezpieczenia **Providentia** w nrze 206 pisma tego wkradły się następujące omyłki drukarskie:  
Zamiast **Jakób Kręzolek,** Buk, powinno być **I. Kręzolek,** Buk,  
Zamiast **Jakób Goldin,** Babimost, powinno być **Jakób Soldin,** Babimost.  
Zamiast **O. Rusohe,** Rawicz, powinno być **O. Kusche,** Rawicz.

**Hamburgską wędzoną** poleca **A. Cichowicz** (4432). ul. Berlińska 13, naprz. dyr. **Prawdziwą rzepkę teltowską** świeżego tłustego **łososia wędzonego i gorza wędzonego,** tudzież świeżą **brunswicką kiesz** polecają **W. F. Meyer i** (4440) plac Wilhelmowski

**Pierwszą** średnią przesyłkę wielkich węgierskich węgri i nowych kasztanów świeżego newszateskiego sera, tudzież świeżych kich gdańskich flądrowstych odebrał i poleca **Jakób Appel** (4434) ul. Wilhelm. 9, naprz. bot. Mo

**Dobre angielskie konie** szlaskie są za cenę od dnia na sprzedaż u **Kraino** przy Długiej (4438).

**Sprzedż baranów** Dom. **Mieszyń** poleca klem ma do sprzedania rany pochodzenia, które przy znacznej welny, łączą i cienkość. Owczarstwo wolną od wszelkich chorób dziecięcych

**W wtorek,** dnia 12 t. m. stanie się pociągami rannymi wielki transport **krów i cieląt z legu noteckiego,** telu Keilera na sprzedaż. **W. Hamann** handlerz bydła (4984)

**Kellera teatr latowy.** Pan **Borkowski** z grzeczności dyficyantki „Na Wawel Krakowiaku” śpiewać będzie.

**Bazar.** W **środe, dnia 13 września** wieczorem o godz 7 1/2 **WIECZÓR MUZYKALNY** dany przez **Aleksandra Angyalfi** pierwszego barytonistę **rodowego teatru w Peszcie** ra łaskawym współudziałem **panny Marytany Fusz** pierwszej śpiewaczki **wrocławskiej.** Program ogłoszą gazety. **Biletów na numerowane krzeseł** po 15 sgr. nabyć można w **na wadnym składzie muzykalnym Bote i G. Bocka.** (4441) **Cena kasowa 25 sgr.**

KURS GIEŁDY W BERLINIE. dnia 9 września.				KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU. dnia 9 września.			
	%	ładano	plac.		%	ładano	plac.
Papery pruskie.				Berl. Hamb. II. Em.	4	—	—
Poż. narod.	5	67 1/2	Dolno-Szl.-March.	4	55 1/2	Berl.-Pocz.-Mag. A.	4
Austr. Obl. 250 fl.	5	76 1/2	Dolno-Szl. kol. pob.	4	84 1/2	Litt. B.	4
Rosy. 5 poży. Stieg.	4	74 1/2	Póm. Fryd.-Wilh.	4	74 1/2	Litt. C.	4
— 6 —	5	91 1/4	Górno-Szl. A. i C.	3 1/2	173 1/2	Litt. C.	4
— 50, 52 konw.	4	97	— Litt. B.	3 1/2	155	Berl.-Szczecin.	4 1/2
— 54, 55, 57,	4 1/2	100 1/2	— Ob. czk. 500 z.	4	77 1/2	— II. Em.	4
— 1856.	4 1/2	100 1/2	Pieniądze.	4	94	Koźło-Bogumin.	4
— prem. 1855.	3 1/2	128 1/2	Berl. Stow. kas.	4	—	— III. Em.	4 1/2
Oblig. dług. skarb.	3 1/2	89 1/2	Berl. Tow. hand.	4	130	Dolno-Szl.-March.	4
— Marchijs.	3 1/2	88	Lujdory.	4	109 1/2	— konwen.	4
— Prus Wsch.	3 1/2	85 1/2	Złota. funt. cel.	4	111	— III. ser.	4
— Pomor.	3 1/2	84 1/2	Srebra. dito.	4	100 1/2	— IV. ser.	4 1/2
— W. Ks. Pozn.	4	90 1/2	Saskie bil. kas.	4	102	Górno-Szl. Litt. A.	4
— (nowe.)	3 1/2	95 1/2	Niem. banku.	4	94	Litt. B.	3 1/2
— (nowe.)	4	94 1/2	— plat. w Lipsku	4	94	Litt. C.	4
— Szląskie.	3 1/2	—	Austr. banku.	4	111	Litt. D.	4
— Saskie.	4	—	Polskie bil. bank.	4	84	Litt. E.	3 1/2
— Prus Zach.	3 1/2	81 3/4	Disk. bank. od wek.	—	102	Litt. F.	4 1/2
— rent. March.	4	91 1/4	Akcyje kolei żelaz.	5	102 1/2	Starogr.-Pozn.	4
— Pomor.	4	95 1/2	Berlin-Anhalt.	4	150	— II. Em.	4 1/2
— Pr. Ws. i Zach.	4	93 1/2	Berlin-Hamb.	4	113	KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.	
— Nadreńskie.	4	98	Berl.-Pocz.-Magd.	4	—	dnia 9 września.	
— Saskie.	4	98	Berl.-Szczecin.	4	—	Papiery i pieniądze.	
— Szląskie.	4	98	Wrocł.-Freib.	4	—	Dukaty	—
Papery zagranicz.			— najnow.	4	—	Frydrychsory.	—
Austr. metall.	5	63	Brzeg-Niskie.	4	—	Lujdory.	—
			Koźło-Bogumin.	4 1/2	—	Polskie bil. bank.	—
			— pierwot.	4 1/2	—	Aust. banknoty.	—
					—	Nowa Waluta Aust.	—
					—	Wrocł. obl. miejsk.	4
					—	Poznań. list. zast.	3 1/2